

Nemezis - Nemezis (2008)

Written by bluelover

Tuesday, 16 June 2015 15:39 -

Nemezis - Nemezis (2008)



01. Without a reason 8.56 02. Unknown tomorrow 7.38 03. With no return 5.16 04. Somewhere in time 6.40 05. A moment of life 4.01 06. Nemezis 6.50 07. The end 12.31
Karolina Strużycka - vocal Marcin Kruczek - guitar Krzysztof Lepiarczyk - keyboard Piotr Lipka - bass Waldek Kowalski – percussion

To nie jest nowy materiał. Powstał w połowie lat dziewięćdziesiątych, a dopiero w tym roku został wydany na oficjalnej płycie. Od razu trzeba zaznaczyć, że nie są to utwory nagrane wtedy i wydane teraz. Te utwory niedawno nagrano zupełnie od nowa. Nieco wiekowa muzyka w nowej produkcji. Jak to się sprawdza? Jak wypada po tych kilkunastu latach? Zupełnie dobrze, bo neo-prog wcale nie jest wymarłym gatunkiem i sporo zespołów się nim dalej zajmuje. Do tego nie jest to zbyt rozwojowa muzyka i takie kompozycje raczej nie miały prawa się zestarzeć. Teraz wzięli się za to fachowcy z Lynx Music i wreszcie pojawiła się pierwsza płyta grupy. Słuchanie Nemezis to jak słuchanie poważnej amerykańskiej kapeli AOR-owej – jeżeli ktoś liczy na jakieś zaskoczenia i niespodzianki, to się przeliczy i to grubo. Ale jeżeli ktoś ma ochotę posłuchać sobie czegoś takiego w dobrym wydaniu, bo lubi, to na pewno się nie rozczaruje. Nemezis, tak jak AOR-owcy, nie jest od poszukiwań artystycznych, tylko od robienia dobrej muzyki. Również do produkcji zabrano się w sposób bardzo profesjonalny i solidny, ale, i tu powtórzę jak mantrę, to Lynx Music i nagrana tam płyta MUSI brzmieć dobrze.

Twarde reguły gatunku, jakim jest neo-progressive, znacznie więcej wymagają od muzyków niż od słuchaczy – muszą być ładne melodie, musi być to bogato zaaranżowane, po prostu musi to efektowne i dosyć szybko wpadać w ucho. Nemezis wszystkie te warunki spełnia bez większych problemów, a czasami nawet ze sporym zapasem. Suita "The End" jest tego doskonałym przykładem, poza tym "Nemezis", "Unknown Tomorrow", "Somewhere in Time". Jak zwykle na polskiej płycie sprawa angielskiego wokalu bywa dyskusyjna. Nie jest źle, ale wolałbym jednak, żeby to było zaśpiewane po polsku. Jakość partii wokalnych na płycie to inna sprawa. Karolina Strużycka głos ma bardzo dobry, ale technicznie jest dosyć surowa. Brakuje jej umiejętności, za dużo w jej śpiewaniu egzaltacji i amatorskich przydechów, a za mało

Nemezis - Nemezis (2008)

Written by bluelover

Tuesday, 16 June 2015 15:39 -

rockowej werwy. Nie zawsze, co prawda, bo są momenty kiedy doskonale daje sobie radę – na przykład w "Nemezis" w duecie z Metusem, ale jak na mój gust jest tego stanowczo za mało.

Marcin Kruczek już na Mindfields udowodnił, że gitarzystą jest wybornym, ale tutaj momentami gra absolutnie rewelacyjnie. Już dawno nie słyszałem gitarzysty obdarzonego taką wyobraźnią i wrażliwością i do tego świetnego technika. Jest to szkoła wielkich stylistów gitary progresywnej – trzech Stefków, jednego Dawida i jednego Andy'ego.

Wydaje mi się, że Nemezis bezpowrotnie zgubiło te dwanaście lat. Miało szansę dołączyć do debiutujących wtedy Lizarda, Quidam czy Abraxas, a z takim materiałem nie musiałyby robić za uboższego krewnego. Obecnie straciło to już walor bycia czymś nowym w polskim rocku progresywnym. Podobnych rzeczy wyszło w międzyczasie sporo, a sam neo-prog zdążył nie raz zostać uznany za coś de mode. Ponieważ nie spodziewam się po współczesnym prog-rocku żadnych poważniejszych przeżyć artystycznych, jestem zadowolony jeżeli przy takiej muzyce spędzę przyjemnie trochę czasu – przy Nemezis to mi się udało i dlatego ta płyta trafi na moją półkę. A to ostatnio spora sztuka. ---Wojciech Kapała, artrock.pl

Poland keeps providing new prog acts especially in the new era , confirming their powerhouse status with stellar groups like Riverside, Satellite, Believe, Lizard, Quidam, Abraxas, Millenium, Albion and After (the latter sadly not yet on PA). Nemezis is another worthy addition to the prog team, a scintillating debut loaded with prime melodic jewels that feature veteran guitarist Marcin Kruczek. His fluid style has the classic touch a la Latimer/Hackett/Gilmour but with his own distinctive, almost edgier flair. The band members all apply themselves with judicious talent, great rhythm team (a common trait with Polish Prog) and seem to venerate the melancholic blues-ridden musical expanses that crave to propel wayward emotions to the forefront. This stunning debut institutes an immediate awesome display with the gut-wrenching opener "Without a Reason", full of spiraling guitar pyrotechnics and solid female and accentless vocals from Karolina Struzyczka , while keyman Krzysztof Lieparski daubs walls of synthesized coloring. "Unknown Tomorrow" keeps the sorrowful tempo aglow, Kruczek's axe slithering with genuine bravado, twisting agonizingly in the sonic gale as the heady vocals deliver a very "rock" and passionate message. A whooshing synth solo adds to the delight. Not exactly Gentle Giant mind you but Polish Prog has always been about exemplary instrumental playing and sticking to what the Poles do best = sad, mournful and ultimately highly satisfying progressive that some wish to call "neo". The comparisons are a lot closer to a more aggressive Floyd or Camel than any Genesis reference (of which there is frankly none) but they have a distinctive "bluesy" sound that suits them well. "With No Return" is another heartrending affair, replete of some past

Nemezis - Nemezis (2008)

Written by bluelover

Tuesday, 16 June 2015 15:39 -

poignancy and pain, something that most music fans can certainly relate to. It's not about Tolkien, Galahad or the Gates of Delerium but about the miserable weakness of lost love, a subject that has inspired mankind diligently since the Garden of Eden. Fine depressing tune! "Somewhere In Time" is where the shift begins toward a perhaps brighter outlook (historically, the Poles never had it easy!), with bright arrangements that seek out sunnier dispositions, twanging guitars slashes and gently breezy vocals that is lush with contemplation, even tossing in a little oblique dissonance just for fun. When the solo suddenly uncoils, it's a classic ride up and down the fret board, groaning, sobbing, imploring, beseeching and yes, even howling, as only that blessed instrument can. Again, very nicely done. "A Moment in Life" is a shorter piece that is perhaps the most accessible (radio-friendly) track here, with a lustily obsessive vocal delivery that has almost Roxy-esque tendencies with a country/blues guitar display that is actually very refreshing. This is closer to classic rock as it gets and when the title track kicks in, the mood shifts back to dense progressive a la Polonaise, the guitar imitating the tragic violin (a Mirek Gil specialty) and the background keys splashing playfully. The fast paced female vocals are abetted by some guest deep male voice (a la Yello) that adds another dimension altogether, the biting axe frolicking in derision . Again, this comes across as quite daring and original. And how do they end this sucker? A whopping 12 minute opus, judiciously entitled "Then End" that manages to encompass what Nemezis is all about. Polish prog bands seem to encourage the female vocalists (see Albion, early Quidam and now Nemezis) and give them the platform to go well beyond the boring Annie Haslam comparisons and forge their own style. I for one, intend fully to support that kind of initiative, as the female voice is aptly suited to the complexities of progressive, even in its simplest sub-genre. Karolina's deeply felt expression is truly memorable, with tacit maintenance from the male band mates, a showcase for a new talent to shine. Perfect, far from it but certainly a superbly solid album full of romantic material with some first-rate instrumental soloing. The next one just might be a killer. Thank you, windhawk ! 4 arch-rivals. --- tszirmay, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)

[back](#)